



Łódź, 2 czerwca 2014 r.

Bartłomiej Dana
Kampania edukacyjna „Psy na Salony”

Sz. P.
Maciej H. Grabowski
Minister Środowiska
00-922, Warszawa
ul. Wawelska 52/54

Szanowny Panie Ministrze

Jako osoba mocno zaangażowana w działalność na rzecz poprawy wizerunku zwierząt w oczach społeczeństwa, postanowiłem napisać do Pana list z apelem o pomoc.

Dzięki wiedzy, technologii i doświadczeniu zdobytym w ciągu ostatnich dwóch stuleci, udało się nam zdobyć już księżyc. Zeszliśmy też pod powierzchnię wody, na największą znaną człowiekowi głębokość. W tej materii nie osiągniemy niczego więcej. Dzięki najnowocześniejszym zdobyciom techniki, nauczyliśmy się nawet ingerować w strukturę materii. Wydawać by się mogło, że byliśmy wszędzie i osiągnęliśmy wszystko. A mimo to, mimo tylu osiągnięć, wciąż nie możemy wejść z psem do parku narodowego...

Ustawa o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 r., w art. 15, pkt. 16. „zabrania wprowadzania psów na obszary objęte ochroną ścisłą i czynną”. Tych samych psów, które w służbie policji wykrywają środki odurzające i wybuchowe. Tych samych, które ratują życie osób przysypanych lawiną lub uwięzionych w gruzowiskach. A osobom niewidomym i niepełnosprawnym pomagają w obowiązkach dnia codziennego.

Obecnie wejście z czworonogiem do parku narodowego, nawet gdy ten jest w kagańcu i na smyczy, to przywilej dany nie wszędzie i nie każdemu. Obostrzenie takie nie dziwi w przypadku prywatnych przedsiębiorców, właścicieli galerii handlowych, hoteli, restauracji, czy punktów usługowych, którzy mają prawo do formułowania własnych zasad i regulaminów, czy nam się one podobają, czy nie. Pragnę jednak przypomnieć Panu, że parki narodowe nie są działalnością prywatną. Są dobrem wspólnym, mającym służyć każdemu z nas, bez wyjątku. I za całkowicie niezrozumiały przyjmuję ujęty w ustawie zakaz. Podobnie jak tłumaczenia dyrektorów niektórych parków, którzy obowiązujące przepisy argumentują obawą o zdrowie dzikiej zwierzyny czy możliwością jej wystraszenia.

Przyzwolenie na wejście z psem do parku narodowego na pewno nie zaowocuje z dnia na dzień obecnością tamże tabunami psów. Niewątpliwie, czworonogów przybędzie, bo wiele jest osób, które, wyjeżdżając na urlop, nie zabierają psa ze sobą w obawie o brak możliwości ruchu. Pies jednak, choćby najbardziej aktywny, to prowadzony na smyczy, w kagańcu i po wyznaczonym szlaku, nie stanowi żadnego zagrożenia dla dzikiej zwierzyny. Wszak istnieją już przepisy regulujące brak kagańca, smyczy, czy nie sprzątanie nieczystości po swoim psie. Każde z powyższych jest

wykroczeniem, za które grozi mandat, a nawet grzywna, o czym odpowiedzialni opiekunowie psów doskonale wiedzą.

Jak Pan doskonale wie, dyrekcje parków narodowych pracują obecnie nad planami ochrony, w których to planach próbują również ująć możliwość wprowadzenia psa na teren parku. Niestety, nie wszyscy dyrektorzy podjęli takie starania i nie wszystkim się to udaje. Same prace trwają już długo, posuwają się wolno i nie wiadomo, kiedy się skończą.

Tymczasem zakaz wprowadzania psów do parków można rozwiązać w o wiele prostszy sposób: poprzez uchylenie pkt. 16 w art. 15 z Ustawy o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 r., o co proszę, ponieważ powyższy punkt jest niesprawiedliwy i krzywdzący dla opiekunów psów.

Apeluję, aby zainteresował się Pan sprawą jeszcze przez wakacjami. Robię to w imieniu swoim, jak i innych opiekunów, którzy tegoroczny urlop chcieliby spędzić wspólnie ze swoimi czworonogami.

Z wyrazami szacunku

Bartłomiej Dana